

nia Europejska w prawicowym dyskursie w Polsce w świetle „europejskiego testamentu”

Jana Pawła II

Wstęp

Po II wojnie światowej Stolica Apostolska włączała się czynnie do projektu budowy wspólnej Europy. Widać to wyraźnie w wypowiedziach i aktywności Piusa XII, a po nim kolejnych papieży. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych mocno zaangażowany w działanie na rzecz integracji europejskiej był Jan Paweł II, któremu niezwykle zależało, by w tej wspólnocie znalazła się również jego ojczyzna.

Wejście Polski do UE w 2004 r. wzbudzało nie tylko nadzieję, ale też niemało lęków. Przed referendum akcesyjnym odbywały się spotkania i dyskusje. Nie zawsze głos Jana Pawła II skierowany do rodaków przekonywał nieprzekonanych. Na jednym ze spotkań w Gdańsku w 2003 r. pewien działacz prawicowy, który wszedł do sejmu w 2015 r., przestrzegał przed zagrożeniami religijno-moralnymi i kulturowymi związanymi z akcesją. W odpowiedzi na uwagę z sali, że przecież nasz papież robi wszystko,

by Polska znalazła się w Unii, stwierdził: „To prawda, ale Papież jest już stary”¹.

Od jesieni 2015 r. coraz częściej wraca temat relacji polsko-unijnych zwłaszcza w obszarze przyjmowania imigrantów i relokacji uchodźców oraz w obszarze zmian dotyczących Trybunału Konstytucyjnego i reformy sądów. To ostatnie zagadnienie spowodowało uruchomienie przez Komisję Europejską art. 7.1 Traktatu UE dotyczącego uznania, że w jednym z państw członkowskich istnieje ryzyko naruszeń praworządności. W związku z rozpoczęciem powyższej procedury nasiliły się wypowiedzi ze strony prawicy na temat zagrożenia suwerenności naszego państwa, ataków na Polskę poddyktowanych nienawiścią do katolicyzmu, dominacji Niemiec w UE itd.

Celem artykułu, zgodnie z tytułem, jest próba odpowiedzi na pytanie: na ile wizja UE w dyskursie polskiej prawicy jest zbieżna z testamentem, który św. Jan Paweł II zostawił swoim rodakom w zakresie budowy wspólnej Europy? Termin „prawica” jest tu rozumiany tak, jak funkcjonuje w dyskursie społeczno-politycznym. Obejmuje on zarówno polityków Zjednoczonej Prawicy, jak i publicystów mediów uznających się za prawicowe.

Podstawą do sformułowania odpowiedzi na powyższe pytanie są najpierw analiza genezy projektu europejskiego po II wojnie światowej, skupienie się na ważniejszych wystąpieniach papieży tamtego okresu, a zwłaszcza Jana Pawła II, następnie spojrzenie przez pryzmat stanowiska papieży na aktualną wizję UE zawartą w wypowiedziach polityków oraz autorów prezentujących swoje stanowiska w prawicowych czy niektórych katolickich mediach, także tych, które mają zapewne zgodę kompetentnej władzy kościelnej na używanie terminu „katolickie”².

Artykuł składa się z trzech części. Pierwsza przedstawia genezę podpisaną traktatów rzymskich i stanowiska papieży wobec integracji europejskiej.

¹ Autor niniejszego artykułu uczestniczył we wspomnianym spotkaniu.

² Według Kodeksu Prawa Kanonicznego: kan. 216 („wszyscy wierni, którzy uczestniczą w misji Kościoła, mają prawo, by przez własne inicjatywy, każdy zgodnie ze swoim stanem i pozycją, popierali lub podtrzymywali apostolską działalność. Żadna jednak inicjatywa nie może sobie przypisywać miana katolickiej, jeśli nie otrzyma zgody kompetentnej władzy kościelnej”), dowolny środek przekazu, który chce nosić przymiotnik „katolicki”, musi uzyskać pozwolenie odpowiedniej władzy kościelnej. Zob. D. Guzek, *Media katolickie w polskim systemie medialnym*, Toruń 2016, s. 23–24.

Części druga i trzecia zawierają analizę wypowiedzi polskiej prawicy na temat UE w kontekście sporów z powodu kryzysu migracyjnego i konfliktu na tle praworządności w Polsce.

1. Udział Kościoła katolickiego w procesie jednoczenia się Europy

Kraje Unii Europejskiej 25 marca 2017 r. obchodziły sześćdziesiątą rocznicę podpisania traktatów rzymskich, które powoływały do życia Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG) oraz Europejską Wspólnotę Energii Atomowej. EWEA stworzyło sześć państw: Francja, Republika Federalna Niemiec, Włochy, Holandia, Belgia i Luksemburg. Proces jednoczenia się zachodniej Europy był reakcją na dwie wojny światowe, które wybuchły w XX w. w Europie i pochłonęły kilkadziesiąt milionów ofiar.

Już w 1946 r. były premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill na uniwersytecie w Zurychu powiedział: „Musimy odbudować rodzinę europejską, przynajmniej do tego stopnia, na ile to możliwe, oraz wyposażyć ją w strukturę, w której będzie mogła żyć w pokoju, bezpieczeństwie i wolności. Musimy zbudować coś na kształt Stanów Zjednoczonych Europy (...)”³. Za ojców założycieli Wspólnot Europejskich uważani są politycy tacy, jak: Jean Monnet – francuski doradca ds. gospodarczych i politycznych; Robert Schuman – mąż stanu, prawnik i francuski minister spraw zagranicznych; Konrad Adenauer – pierwszy kanclerz Republiki Federalnej Niemiec; Alcide de Gasperi – włoski premier i minister spraw zagranicznych. Dzięki nim została powołana do życia na mocy traktatu paryskiego z 1951 r. Europejska Wspólnota Węgla i Stali, wiążąca gospodarki Francji i Niemiec, do której dołączyły Włochy i kraje Beneluksu.

W czerwcu 1955 r. na konferencji w Mesynie we Włoszech przyjęto plan powołania wspólnoty gospodarczej oraz wspólnoty zajmującej się

³ A. Widzyk, *60 lat temu Traktaty Rzymskie zapoczątkowały integrację w Europie*, PAP, 25.03.2017, <http://www.pap.pl/aktualnosci/news,872001,60-lat-temu-traktaty-rzymskie-zapoczątkowały-integrację-w-europie.html>.

pokojowym wykorzystaniem energii atomowej, co nastąpiło wraz z podpisaniem traktatów rzymskich w 1957 r. W preambule traktatu o EWG można znaleźć sformułowaną wyraźnie wolę politycznej integracji. W ciągu następujących dziesięciu lat nastąpiło utworzenie unii celnej w ramach wspólnego rynku. Zlikwidowanie ograniczeń przepływu osób, kapitału i usług wprowadził Jednolity Akt Europejski z 1987 r. Unia Europejska powstała na podstawie traktatu z 7 lutego 1992 r., podpisanego przez 12 państw, członków Wspólnoty (EWG)⁴.

Wprawdzie, jak pisze ks. prof. Helmut Juros w artykule *Klauzula o Kościołach w Traktacie Amsterdamskim*, zbliżenie Kościołów, zwłaszcza Kościoła katolickiego, do Unii pod względem relacji formalnych nie stanowiło łatwej drogi do przebycia⁵, ale po latach z okazji sześćdziesiątej rocznicy zawarcia traktatów rzymskich Delegacja UE przy Stolicy Apostolskiej w specjalnie wydanej publikacji wysoko ocenia zaangażowanie papieża w integrację europejską⁶. Przy tej okazji w wywiadzie dla Radia Watykańskiego ambasador UE przy Stolicy Apostolskiej Jan Tombiński stwierdził, że wszyscy powojenni papieże byli entuzjastycznie nastawieni do procesu integracji europejskiej, a Pius XII nazwał podpisanie traktatów rzymskich drugim najważniejszym wydarzeniem na terenie Rzymu od momentu założenia tego miasta⁷.

Papieżem, który dał silny impuls do poszerzenia Unii o kraje Europy Środkowej i Wschodniej, był Jan Paweł II. Jean-Dominique Durand, francuski historyk, w pracy zbiorowej *Najnowsza historia Kościoła. Katolicy i kościoły chrześcijańskie w czasie pontyfikatu Jana Pawła II (1978–2005)*, w rozdziale pt. „Jan Paweł II i Europa Zachodnia. Ponad sekularyzacją”, zajmuje się stosunkiem papieża do procesu jednoczenia Europy. W swoim opracowaniu podaje fragmenty licznych jego wypowiedzi na temat Europy i konieczności jej integracji. Przy czym zauważa, że papież miał bogatą wiedzę o pozytywnych i negatywnych skutkach procesów zachodzących

⁴ *Ibidem*.

⁵ H. Juros, *Klauzula o Kościołach w Traktacie Amsterdamskim* [w:] *Europa. Fundamenty jedności*, red. A. Dylus, Warszawa 1999, s. 161.

⁶ Delegation of the European Union to the Holy See, „L'Osservatore Romano”, *The Popes and Sixty Years of European Integration*, Vatican City 2017.

⁷ Radio Watykańskie, 23.10.2017, http://pl.radiovaticana.va/news/2017/10/23/papie%C5%BCe_a_integracja_europejska/134477.

w tych dwóch częściach Europy. Wynika to też z wystąpienia Jana Pawła II w Santiago de Compostela 9 listopada 1982 r.⁸

Dlatego ja, Jan Paweł II, syn polskiego narodu, który zawsze uważał się za naród europejski ze względu na swe początki, tradycję, kulturę i żywotne więzy (...); ja, Następca Piotra na Stolicy Rzymskiej, stolicy, którą Chrystus zechciał umieścić w Europie i którą kocha za jej trud szerzenia chrześcijaństwa na całym świecie; (...) kieruję do ciebie, stara Europo, wołanie pełne miłości: Odnajdź siebie samą! Bądź sobą! Odkryj swoje początki. Tchnij życie w swoje korzenie. (...) Odbuduj swoją jedność duchową w klimacie pełnego szacunku dla innych religii i dla prawdziwych swobód. Oddaj cesarzowi to, co cesarskie, Bogu zaś to, co Boskie. Nie chełp się swoimi podbojami, pomna na ich możliwe negatywne konsekwencje. Nie zniechęcaj się z powodu zmniejszania się twojego znaczenia w świecie, czy też z powodu kryzysów społecznych i kulturalnych, które cię dotyczą. Możesz jeszcze być latarnią cywilizacji i bodźcem postępu dla świata. Inne kontynenty patrzą na ciebie (...)⁹.

Durand zwraca uwagę na podkreślanie przez Jana Pawła II wewnętrznej jedności kontynentu, nierozzerwalnej więzi pomiędzy częściami wschodnią i zachodnią. Papież przyjmuje, że jedność europejska nie jest sprzeczna z przynależnością do narodu, mówi o odpowiedzialności Europy przed sobą i przed światem w kontekście wyzwań ewolucji społecznej i obyczajowej, naznaczonej powszechną sekularyzacją¹⁰. Według Duranda temat Europy zajmuje centralne miejsce w wystąpieniach, przemówieniach, listach czy dokumentach Jana Pawła II. Nauczanie papieskie jest dedykowane Europie, jej koniecznej jedności. Niezwykle interesujące są zdaniem Duranda przemówienia adresowane do ambasadorów akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej, wygłaszane w momencie prezentacji listów uwierzytelniających,

⁸ J.-D. Durand, *Jan Paweł II i Europa Zachodnia. Ponad sekularyzacją* [w:] *Najnowsza historia Kościoła. Katolicy i kościoły chrześcijańskie w czasie pontyfikatu Jana Pawła II (1978–2005)*, red. E. Guerriero, M. Impagliazzo, Kraków 2006, s. 39.

⁹ *Akt Europejski, Santiago de Compostela, 9 listopada 1982 r.*, cyt. za: J.-D. Durand, *op. cit.*

¹⁰ J.-D. Durand, *op. cit.*, s. 40.

przesłania kierowane do biskupów w trakcie wizyt *ad limina*, różne wypowiedzi podczas podróży apostolskich po Europie. Od początku pontyfikatu do 1999 r. odnotowano 669 takich wystąpień¹¹.

Durand cytuje też opinię kardynała Paula Pouparda, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Kultury, według którego:

Jan Paweł II od początku swojego pontyfikatu niezliczoną ilość razy wypowiadał się na temat integracji europejskiej i czynił to w sposób nowy, jako chrześcijanin z europejskiego Wschodu, wyrażający tęsknotę za Europą zjednoczoną, która nie wykluczy krajów Wschodu, należących do bloku komunistycznego, ale będzie potrafiła skutecznie włączyć je w dynamikę poszerzonej wspólnoty (...). W czasie, gdy przygotowywano tzw. europejski traktat konstytucyjny, podczas gdy rozwijała się dyskusja na temat umieszczenia w preambule odwołania do chrześcijańskich korzeni Europy, papież interesował się Europą w sposób niemal obsesyjny¹².

Jan Paweł II spośród wszystkich 104 podróży poza granice Włoch 54 pielgrzymki odbył do krajów europejskich. Odwiedził wszystkie kraje Europy z wyjątkiem Rosji, Białorusi, Mołdawii i Macedonii, niektóre więcej niż jeden raz, wśród nich państwa najbardziej „problematiczne”, jeśli chodzi o sekularyzację i kontakty państwa z Kościołem, jak np. Francję – gdzie był siedmiokrotnie. Tłumaczył swoje zaangażowanie w sprawy europejskie w posynodalnej adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa* z 28 czerwca 2003 r.¹³ Czytamy tam, że zainteresowanie, jakim Kościół darzy Europę, rodzi się z samej jego natury i posłannictwa:

W ciągu wieków bowiem Kościół związał się bardzo ściśle z naszym kontynentem, a duchowe oblicze Europy kształtowało się dzięki wysiłkowi wielkich misjonarzy, świadectwu świętych i męczenników oraz wytrwałej pracy mnichów, zakonników i duszpasterzy. Z biblijnej koncepcji człowieka Europa wzięła to, co najlepsze w jej humanistycznej kulturze, czerpała inspirację dla

¹¹ *Ibidem*, s. 41.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*.

swej twórczości intelektualnej i artystycznej, wypracowała normy prawne, ucząc zwłaszcza szacunku dla godności osoby ludzkiej, która jest źródłem niezbywalnych praw. W ten sposób Kościół jako depozytariusz Ewangelii przyczynił się do rozpowszechnienia i umocnienia tych wartości, które nadały europejskiej kulturze walor uniwersalny. Pamiętając o tym wszystkim, dzisiejszy Kościół, uświadamiając sobie na nowo swą odpowiedzialność, dostrzega pilną potrzebę zatroszczenia się, by nie zostało roztrwonione to cenne dziedzictwo, oraz pomocy Europie w jej budowaniu, ożywiając chrześcijańskie korzenie, z których wyrosła¹⁴.

„Przewodnik Katolicki” z 30 grudnia 2014 r. przypomina pierwszą wizytę Jana Pawła II w Parlamencie Europejskim w Strasburgu 11 października 1988 r., podczas której papież wyjaśnia swoje zaangażowanie w integrację europejską:

Czyż Kościół mógłby nie interesować się budowaniem Europy, skoro od stuleci żyje pośród tworzących ją narodów, które niegdyś doprowadził do źródeł chrztu i dla których wiara chrześcijańska jest i pozostaje elementem kulturowej tożsamości?

Powiedział wówczas także, że jego pragnieniem – jako papieża – jest to, by Europa suwerenna i wyposażona w wolne instytucje rozszerzyła się kiedyś aż do granic, jakie wyznacza jej geografia, a bardziej jeszcze historia. Mówiąc to niecały rok przed upadkiem komunizmu w Polsce, tworzy już pewną wizję zjednoczenia Europy: „(...) otwarta ku wschodniej części kontynentu, wielkoduszna wobec krajów drugiej półkuli winna (...) na nowo objąć rolę przewodniczki cywilizacji światowej”. Aby to osiągnąć, zdaniem papieża, musi najpierw pojednać człowieka ze stworzeniem; następnie pojednać człowieka z jego bliźnim „tak, aby Europejczyk akceptował innych mieszkańców tego kontynentu, reprezentujących różne kultury i prądy myślowe, był gościnnie wobec przybysza i uchodźcy, otwarty na duchowe bogactwa ludów innych

¹⁴ Posynodalna adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa* Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice oraz do wszystkich wiernych w Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/adhortacje/europa_28062003.html.

części świata; – na koniec, należy pojednać człowieka z nim samym: tak, trzeba na nowo stworzyć integralną i całościową wizję człowieka i świata, która przeciwstawi się kulturze zwątpienia i dehumanizacji; wizję, w której nauka, technika i sztuka nie wykluczają, ale prowadzą do wiary w Boga”¹⁵.

Powyższe wypowiedzi Jana Pawła II trzeba potraktować jako swoisty testament, który zostawił swoim rodakom. Oni też dzięki niemu znaleźli się, po ciężkich wieloletnich doświadczeniach życia w systemie totalitarnym, w tej wspólnocie narodów Europy i są za jej budowanie odpowiedzialni przed Bogiem i historią.

2. Unia Europejska w prawicowym dyskursie w Polsce na temat kryzysu migracyjnego

Jak na tle zaangażowania papieża w integrację Europy wygląda stosunek polskiej prawicy do Unii Europejskiej? Aby odpowiedzieć na to kluczowe pytanie, sięgniemy najpierw do toczącego się w naszej ojczyźnie dyskursu na temat kryzysu migracyjnego w Europie, przyjmowania czy relokacji migrantów i uchodźców.

Kwestia otwarcia się na uchodźców występowała już w kampanii wyborczej w Polsce w 2015 r. „Newsweek” przytacza wypowiedź lidera Zjednoczonej Prawicy Jarosława Kaczyńskiego na spotkaniu wyborczym w Makowie Mazowieckim, kiedy nawiązał on do deklaracji rządu premier Ewy Kopacz o przyjęciu siedmiu tysięcy osób. Jego zdaniem wiąże się to z różnego rodzaju niebezpieczeństwami. Są to: „objawy pojawienia się chorób bardzo niebezpiecznych i dawno niewidzianych w Europie: cholera na wyspach greckich, dyzenteria w Wiedniu, różnego rodzaju pasożyty, pierwotniaki, które nie są groźne w organizmach tych ludzi, mogą tutaj być groźne (...)”¹⁶.

¹⁵ *Co Jan Paweł II powiedział w Parlamencie Europejskim?*, „Przewodnik Katolicki” 30.12.2014, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2014/Przewodnik-Katolicki-47-2014/Spoleczenstwo/Co-Jan-Pawel-II-powiedzial-w-Parlamencie-Europejskim>.

¹⁶ *Kaczyński: Pasożyty i pierwotniaki w organizmach uchodźców groźne dla Polaków*, „Newsweek” 13.10.2015, <http://www.newsweek.pl/polska/jaroslaw-kaczynski-o-uchodzcach,artykuly,372175,1.html>.

Wypowiedź tę skomentował były premier Kazimierz Marcinkiewicz, który stwierdził, że w Wielkiej Brytanii żyją setki tysięcy imigrantów, a nie przynieśli tam przez lata żadnych chorób¹⁷.

Po wyborach parlamentarnych w Polsce 25 października 2015 r. retoryka dotycząca przyjmowania uchodźców jeszcze bardziej się zaostrzyła. Ze względu na ograniczoną objętość artykułu zostaną przytoczone jedynie pojedyncze przykłady z niezwykle bogatego materiału na ten temat. W prawniczym dyskursie w odniesieniu do postulatu solidarnego przyjmowania uchodźców wskazuje się na niebezpieczeństwo utraty chrześcijańskiej tożsamości, polskiej suwerenności czy „powstawanie z kolan”, o którym mówiła premier Beata Szydło:

(...) nie zgodzimy się, Polska nie zgodzi się na żadne szantaże ze strony UE. Nie będziemy uczestniczyć w szaleństwie brukselskich elit. My chcemy pomagać ludziom, a nie elitom politycznym. I mam odwagę zadać elitom politycznym w Europie pytanie: Dokąd zmierzacie? Dokąd zmierzasz, Europo? Powstań z kolan i obudź się z letargu, bo w przeciwnym razie codziennie będziesz oplakiwała swoje dzieci¹⁸.

Podobne stanowisko wyrażała Anna Zechenter, publicystka „Naszego Dziennika”, w artykule zatytułowanym: *Wigilia w twierdzy Europa. Sternicy Unii Europejskiej zgubili kurs i płyną tam, dokąd ich niesie fala*. Według niej Polska stanowi oazę spokoju, którą chcą zakłócić zachodni przywódcy:

Przez lata zdążyli przyzwyczaić się do tego, że ich słowa słuchane były w Warszawie z należytyim nabożeństwem, a sugestie pojmowane w lot i natychmiast wcielane w życie. Chcą wciągnąć Polskę w strefę chaosu. Gdy dziś zarzuca się nam zdradę „wartości europejskich” – choć Zachód dawno już zapomniał, jakie wartości konstituowały go przez wieki – nie robi to na polskich władzach specjalnego wrażenia (...). Nie są też skłonne okazywać entuzjazmu dla idei tzw. małżeństw homoseksualnych ani dla eutanazji na życzenie. Zajęły się

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ Wystąpienie sejmowe Beaty Szydło, 24.05.2017, <https://wp.tv/i,straszy-czy-przestrzega-beata-szydlo-o-uchodzcach,mid,2002902,cid,4051,klip.html?tricaid=61a85a>.

wreszcie polityką historyczną, broniąc Polaków przed opinią żydożerców (...). No i najgorsze: Polska nie chce wpuścić w swoje granice terrorystycznej zarazy z Zachodu, choć ten bardzo chciałby się tym kłopotem z kimś podzielić. Im bardziej stanowczo Rzeczpospolita artykułuje swoje interesy, tym głośniejszy staje się chór oskarżeń o „łamanie demokracji”, płynący i ze strony rodzimych targowiczów, i z trzewi brukselskiego molocha¹⁹.

Z kolei Piotr Tomczyk, publicysta „Naszego Dziennika”, w wymownie zatytułowanym artykule: *Szaleńcy z Brukseli*, odniósł się do żądania solidarności w sprawie uchodźców w sposób jeszcze bardziej jednoznaczny:

Czy to możliwe, że wielcy mistrzowie europejskiej demokracji nie zdają sobie sprawy z konsekwencji swoich działań? Nie dotarty do nich informacje o zamachach bombowych, atakach nożowników i kierowców ciężarówek? Nie wiedzą o panującym w europejskich miastach lęku – towarzyszącym fali migrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej – przed kolejnymi akcjami terrorystów? (...) Unijni funkcjonariusze „są w stanie zrozumieć” argumenty tych, którzy próbują bronić chrześcijańskiej Europy, ale... nie ma to dla nich żadnego znaczenia, bo rozkazy – nawet te najbardziej bezsensowne – trzeba wykonywać! Co prawda „szaleńcy” z Brukseli niszczą nasz kontynent, ale nie robią tego z braku świadomości czy w napadzie jakiegoś dzikiego szału. Jedynie wykonują rozkazy²⁰.

Pod koniec 2017 r. nowy premier Mateusz Morawiecki w wystąpieniu w Telewizji Trwam skomentował zaskarżenie Polski przez KE do Trybunału Sprawiedliwości UE w Luksemburgu za to, że nie chce przyjmować uchodźców. Tłumaczył widzom, że polityka imigracyjna jest prerogatywą krajową. Twierdził, że przyjęliśmy wielu uchodźców z Ukrainy:

Komisja Europejska jakby nie widzi, że na wschodzie Ukrainy jest wojna, która jest straszna. W ciągu 3,5 roku zginęło tam tysiące ludzi. My

¹⁹ A. Zechenter, *Wigilia w twierdzy Europa. Sternicy Unii Europejskiej zgubili kurs i płyną tam, dokąd ich niesie fala*, „Nasz Dziennik” 30.12.2017–1.01.2018, s. 20–21.

²⁰ P. Tomczyk, *Szaleńcy z Brukseli*, „Nasz Dziennik” 20–21.05.2017.

pomagamy – poprzez przyjmowanie uchodźców ukraińskich – rozładować napięcia na wschodniej flance Unii Europejskiej. To jest niestety pomijane (...).

Dodał przy tym, że Polska jest dumnym i wielkim narodem, a w przyszłości będzie jeszcze większym dzięki programowi „Rodzina 500 plus” i innym działaniom prodemograficznym. Dlatego nie pozwoli na żaden szantaż, jeśli nawet wiąże się to z negocjacjami w sprawie budżetu unijnego²¹.

Wypowiedzi prawniczych polityków, ciągle przedstawianie uchodźców i zamachów terrorystycznych jako niezwykle realnego niebezpieczeństwa, może mieć wpływ na to, że polskie społeczeństwo, wbrew postawie i nauce papieża Franciszka, jest w większości negatywnie nastawione do ludzi szukających schronienia w Europie.

W połowie września 2017 r. „Wiadomości” TVP1, powołując się na sondaż IPSOS, stwierdziły, że 70 proc. Polaków w sporze między Warszawą a Brukselą z powodu przyjmowania uchodźców popiera politykę polskiego rządu²². Z kolei, jak podawało TVP Info: 63 proc. badanych nie zgadza się na przyjmowanie przez Polskę uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi, przeciwnego zdania jest tylko 33 proc.²³ Sondaż ten został skomentowany w dostępnym w internecie artykule w językach polskim i angielskim pt. *Polska gościnność*:

Jak to jest, że naród zadeklarowany jako obrońca chrześcijańskiej moralności w zgńskiej Europie nie potrafi znaleźć w sobie empatii dla potrzebujących? Nowy sondaż pokazuje, że im częściej chodzimy do kościoła, tym jesteśmy mniej skorzy do przyjęcia uchodźców. Gdzie miłosierni Samarytanie nad Wisłą? Łatwiej znaleźć ich wśród ateistów (...) niż wśród ludu ziemi (tej ziemi)²⁴.

²¹ M. Morawiecki, *Budujemy Polskę jako państwo silne, sprawne, ale też państwo, które zawiera w sobie uniwersalne wartości, wartości chrześcijańskie*, Radio Maryja, 8.12.2017, <http://www.radiomaryja.pl/informacje/u-nas-m-morawiecki-budujemy-polske-jako-panstwo-silne-sprawne-tez-panstwo-kotore-zawiera-uniwersalne-wartosci-wartosci-chrzescijanskie/>.

²² Sondaż IPSOS: Polacy popierają politykę rządu ws. uchodźców, 16.09.2017.

²³ CBOS: 63 proc. badanych Polaków nie zgadza się na przyjmowanie uchodźców, 8.12.2017, <https://www.tvp.info/35133874/cbos-63-proc-badanych-polakow-nie-zgadza-sie-na-przyjmowanie-uchodzcow>.

²⁴ *Polska gościnność*, 11.12.2017, <http://neuroopa.liberte.pl/polska-goscinnosc/>.

W polskim społeczeństwie występuje również najwyższy po Węgrzech poziom lęku przed islamem. W badaniach przeprowadzanych w Europie pod koniec 2016 r., w których zadano m.in. pytanie, czy przyjęcie uchodźców zwiększyłoby niebezpieczeństwo zamachów terrorystycznych, twierdząco odpowiedziało 76 proc. Węgrów, zaraz za nimi było polskie społeczeństwo – 71 proc., a paradoksalnie Francuzi, mający długoletnie doświadczenia z muzułmanami i atakami terrorystycznymi, znaleźli się na ostatnim miejscu, jeśli chodzi o lęk, z wynikiem 40 proc.²⁵

W Polsce nierzadkie są przypadki agresji wobec obcokrajowców. Na początku roku 2018 doszło w Warszawie do fizycznego i werbalnego ataku na czternastoletnią Turczynkę wracającą ze szkoły. Czterdziestoletni mężczyzna na ulicy wykrzykiwał do niej: „Polska dla Polaków”²⁶. Podobnych przestępstw wobec cudzoziemców czy na tle rasowym i etnicznym według Prokuratury Krajowej zgłoszonych było w 2016 r. 1314, a w pierwszej połowie 2017 r. – 696. O ile w 2015 r. przedmiotem ataków były przede wszystkim osoby pochodzenia romskiego, to w 2016 r. – muzułmanie²⁷.

Z powyższym korespondują komentarze w polskim internecie dotyczące informacji o tragedii u wybrzeży Libii, gdzie na Morzu Śródziemnym odnaleziono rozszarpane przez rekiny szczątki ludzkie; życie straciło co najmniej 30 osób, w tym troje dzieci, a 40 osób uznano za zaginione. W związku z tragedią pojawiło się przynajmniej kilkaset wpisów typu: „jeśli sobie służby nie radzą z migrantami, to rekiny wzięły sprawę w swoje ręce; nawet rekiny poznały się na tych islamistach; przykro mi, bo rekiny mogły się zatruć najeźdźcami muzułmańskimi (...)”²⁸.

²⁵ *Many Europeans concerned about ISIS and security repercussions of refugee crisis*, Pew Research Center, 6.12.2016.

²⁶ „Polska dla Polaków”. *Rasistowski atak na 14-latkę. Znany jest stan dziewczynki*, „Newsweek” 5.01.2018,

²⁷ <http://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/rasistowski-atak-na-14-latke-jaki-jest-stan-dziewczynki-,artykuly,421292,1.html>.

²⁸ Prokuratura Krajowa, 13.10.2017, <https://pk.gov.pl/sprawozdania-i-statystyki/wyciag-ze-sprawozdania-dot-spraw-o-przestepstwa-popelnione-z-pobudek-rasistowskich-antysemickich-lub-kse-nofobicznych-prowadzonych-w-i-polroczu-2017-roku-w-jednostkach-organizacyjnych-prokuratury.html#.WlNNXK7iZ0w>.

²⁸ A. Hryniewicz, *Rekiny rozszarpały emigrantów płynących do Włoch*, WP 25.11.2017.

Decyzja władz wstrzymująca przyjęcie nawet symbolicznej liczby uchodźców, i to w ramach proponowanych przez Kościół sprawdzonych w innych krajach tzw. korytarzy humanitarnych, polegających na czasowym pobycie na leczeniu najbardziej poszkodowanych z terenów konfliktów zbrojnych, wzbudza zainteresowanie politologów w kraju i za granicą. Powstają raporty w języku angielskim o islamofobii w Polsce²⁹. Monika Bobako z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w swej publikacji *Islamofobia jako technologia władzy* zwraca uwagę m.in. na wykorzystywanie przez rządzących strachu przed islamem³⁰. Taką technikę stosuje na Węgrzech z powodzeniem Viktor Orbán.

Ahmad Alattal, koordynator Ośrodka Kultury Muzułmańskiej w Warszawie (nowy meczet na Ochocie), udzielając wywiadu, ostrzegął:

Ludzie się boją i to jest uzasadnione, tylko problem polega na tym, że niektórzy grają na ten strach, podsycają go, aby szerzyć nienawiść i panikę, żeby zdobyć elektorat. Jak tak dalej pójdzie i muzułmanie będą wypychani na margines przez rówieśników, przez kolegów, studia, pracę, to wyhodujemy pole do radykalizacji, do wykorzystywania przez radykałów tych ludzi. Niestety idziemy w tym kierunku, w którym poszła zachodnia Europa³¹.

O tym właśnie zjawisku wypowiedział się prymas Polski Wojciech Polak w Gnieźnie 2 stycznia 2018 r.:

Dzisiaj niebezpiecznie rozpowszechniła się „retoryka, która wyolbrzymia zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego lub koszty przyjęcia nowych przybyszów, lekceważąc w ten sposób godność ludzką, którą należy uznać we wszystkich, bo są synami i córkami Boga”.

²⁹ *The Changing Face of Hate in Poland: From Antisemitism to Anti-Muslim Racism*; December 8, 2017, by Faith Matters, <https://www.faith-matters.org/2017/12/08/changing-face-hate-poland-antisemitism-anti-muslim-hatred/>;

European Islamophobia Report 2016, <http://www.islamophobiaeurope.com/wp-content/uploads/2017/03/POLAND.pdf>.

³⁰ M. Bobako, *Islamofobia jako technologia władzy. Studium z antropologii politycznej*, Kraków 2017.

³¹ *Czy polscy muzułmanie mogą się zradykalizować?* Wywiad z imamem z Warszawy, WP 18.12.2017.

– Ci, którzy podsycają strach przed migrantami, być może w celach politycznych, zamiast budować pokój, sieją przemoc, dyskryminację rasową oraz ksenofobię, które są źródłem wielkiego niepokoju dla tych wszystkich, którym leży na sercu ochrona każdego człowieka³².

Z kolei 6 stycznia 2018 r. Wirtualna Polska odnotowała, że „Wiadomości TVP” przemilczały część przemówienia prezydenta Andrzeja Dudy, w którym z okazji uroczystości Trzech Króli wypowiedział się przeciw rasizmowi:

„Nieważne, czy jest biały, czy jest śniady, czy ma ciemną skórę. Jest człowiekiem, któremu my, jako chrześcijanie, jesteśmy winni szacunek” – mówił prezydent Andrzej Duda w Skoczowie. Ale widzowie „Wiadomości” nie usłyszeli tych słów. Główny program informacyjny TVP przemilczał część przemówienia prezydenta poświęconą potrzebie tolerancji i szacunku³³.

O potrzebie zajęcia się tym tematem świadczy nie tylko dokument Konferencji Episkopatu Polski *Chrześcijański kształt patriotyzmu*, który ukazał się pod koniec kwietnia 2017 r., ale także listopadowy Marsz Niepodległości w Warszawie, komentowany szeroko w mediach światowych, nawet w arabskiej stacji TV Al Jazeera.

Podsumowując dyskurs prawicowy na temat kryzysu migracyjnego w Europie, można powiedzieć, że Unia Europejska przedstawiana jest w nim jako organizacja zewnętrzna w stosunku do naszego kraju, zdominowana przez polityków lewicowych, którzy narzucają Polsce obowiązek przyjmowania imigrantów z krajów muzułmańskich. Celem tego działania, według omawianego dyskursu, jest zniszczenie chrześcijaństwa, a zwłaszcza katolicyzmu. Dlatego rząd Polski wyklucza możliwość przyjmowania uchodźców. Stanowisko to jest również usprawiedliwiane potrzebą bezpieczeństwa. Niemniej przytoczone w artykule wypowiedzi na temat islamu

³² Prymas Polski: kto podsyci strach przed migrantami, sieje przemoc, 02 stycznia 2018, 11:56, <http://www.tvn24.pl>.

³³ Andrzej Duda mocno przeciw rasizmowi. „Wiadomości” przemilczały tę część przemówienia, WP 6.01.2018.

są w przeważającej części sprzeczne z duchem Soboru Watykańskiego II, a także z nauką i postawą obecnego papieża – Franciszka.

3. Unia Europejska w prawnicowym dyskursie na temat praworządności w Polsce

Oprócz zagadnienia solidarności z państwami członkowskimi UE w sprawie rozwiązania kryzysu migracyjnego, innym źródłem konfliktu polskiego rządu z KE było oskarżenie większości parlamentarnej o podporządkowywanie sobie Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i Krajowej Rady Sądowniczej. Na zadane ministrowi Witoldowi Waszczykowskiemu przez dziennikarza „Nowego Dziennika” pytanie o prawdziwą przyczynę decyzji Komisji Europejskiej z 20 grudnia 2017 r. o uruchomieniu przez nią art. 7.1 traktatu UE, dotyczącego praworządności w Polsce – padła odpowiedź:

Ta jej decyzja wpisuje się w dwuletnią kampanię wymierzoną w obecny polski rząd. Rząd, przypominam, wybrany w demokratycznych wyborach i realizujący zdefiniowane jasno interesy narodowe. Rząd, który nie jest akceptowany (...) przez elity brukselskie. One chciałyby, żeby było jak dawniej, gdy Polska godziła się bezrefleksyjnie na każdy pomysł tych elit³⁴.

Dalej minister Waszczykowski mówił, że Komisja nie słucha jego argumentów, ale „totalnej opozycji”. Jego zdaniem są stosowane podwójne standardy, bo wiele rozwiązań w zakresie reformy wymiaru sprawiedliwości zostało zapożyczonych z innych państw UE³⁵.

Ks. prof. Czesław Bartnik w obszernym artykule na łamach świątecznego wydania „Naszego Dziennika” w tym samym duchu szerzej wyjaśnia powody konfliktu rządu z UE. W stosunku do opozycji parlamentarnej, która poparła rozpoczętą procedurę, używa terminu: „nasi zdrajcy Polski na

³⁴ P. Falkowski, *Bruksela nie słucha*. Rozmowa z Witoldem Waszczykowskiem, ministrem spraw zagranicznych, „Nasz Dziennik” 23–26.12.2017.

³⁵ *Ibidem*.

rzecz państwa unijnego”. Jego zdaniem Unia upomina polski rząd dlatego, że odrzuca on:

(...) ateizm państwowy i społeczny, który leży u podstaw ideologii unijnej lewackiej, postmarksistowskiej i pseudoliberalnej. Jest to więc najpierw atak ideologiczny. (...) inżynierowie dzisiejszej „tożsamości” unijnej założyli sobie jako ideowy cel główny, że Unia musi być publicznie ateistyczna, a więc państwo, które takiego ateizmu nie przyjmuje, jest nie tylko czarną owcą, ale wprost wrogiem Unii. Ponieważ „nowy człowiek”, nowe społeczeństwo, nowa Europa, w ogóle „nowy świat” musi być budowany na totalnym ateizmie publicznym i z totalną opozycją do „dawnego” świata religijnego³⁶.

W jego przekonaniu unijny „atak” jest spowodowany tym, że:

(...) wyznawcy totalnej wolności od Boga jako największego „przymusu” chcą nie tylko ateizmu rządowego i politycznego, ale ateizm rozciągają na całe życie człowieka i odrzucają możliwie totalnie całą dotychczasową rzeczywistość, pozostającą pod wpływem idei Boga, a więc dążą do pełnego odrzucenia etyki religijnej, zwłaszcza katolickiej, kanonów prawa, kultury łacińskiej, sztuki, architektury, obyczajów, terminologii religijnej, pedagogii, literatury, poezji i wszelkich pojęć, i poglądów religijnych. Dlatego (...) odrzucanie pojęć: rodzina, ród, ojczyzna, naród, miłość duchowa, ofiarność i inne³⁷.

Dalej w analizowanym artykule można przeczytać:

Największą wściekłość u propagatorów ateizacji budzi katolicyzm (...). Natomiast wszędzie wspólnoty protestanckie, które poddają się całkowicie władzy państwowej, szybko się laicyzują i nie stanowią większej przeszkody dla ateizacji publicznej. Ale i przeciwko nim niektórzy rządcy „liberalni” sprowadzają wielkie masy muzułmanów, licząc, że ci „oczyszczą” Europę z chrześcijaństwa bez reszty, a w końcu i oni zostaną opanowani przez klasę

³⁶ Cz. Bartnik, *Kto podsyca agresję?*, „Nasz Dziennik” 23–26.12.2017, s. 27–29.

³⁷ *Ibidem*.

europejskich „nadludzi” i będą stanowili ludność służebno-niewolniczą i robotniczą, i nieinteligentką dla panów Europy³⁸.

Ostatecznie obszernie rozważania ks. prof. Bartnika, które niewątpliwie formułują poglądy czytelników „Naszego Dziennika” na temat stosunku UE do Polski, kończą się stwierdzeniem:

(...) w aspekcie czysto politycznym głównym powodem ataków unijnych na Polskę „dobrej zmiany” jest to, że nowa koalicja głosi jako dogmat, iż Rzeczpospolita Polska jest całkowicie suwerenna i musi taką pozostać³⁹.

Według cytowanego wyżej, piszącego regularne felietony w „Naszym Dzienniku”, prof. KUL Mieczysława Ryby:

Największym wrogiem Zachodu są unijni przywódcy, którzy znienawidzili naszą zachodnią kulturę, chrześcijańską tradycję. I jeśli ktoś staje po stronie tych tradycyjnych wartości, co więcej, artykułuje je w sposób wyraźny, wskazując winnych, to sam staje się celem ataków. Nic zatem dziwnego, że na indeksie zachodnich przywódców jako cel ataków pojawiają się polskie władze, polski rząd czy prezydent Donald Trump i wszyscy inni, którzy są gotowi bronić naszych chrześcijańskich korzeni⁴⁰.

Z kolei Maciej Pawlicki w swoim artykule *Kara za Trójmorze*, zamieszczonym w tygodniku „Sieci”, pisze, że przechodzimy okres próby, czy potrafimy być podmiotowi, czy zasługujemy na niepodległość:

Uruchomienie przez unijnych urzędników procedury karnej to znacznie więcej niż arogancja, obłuda i pogarda. To rozpacзлиwa próba zatrzymania polskiej ambicji stawania się państwem poważnym. Gra idzie o miliardy tak gładko wyprowadzane z Polski, ale także o bardzo poważne interesy

³⁸ *Ibidem.*

³⁹ *Ibidem.*

⁴⁰ M. Kamieniecki, *Zachód toczy gangrena*. Rozmowa z prof. Mieczysławem Rybą, historykiem, „Nasz Dziennik” 30.08.2017.

międzynarodowe, a nawet globalne. (...) Europą rządzą dwa duety, w obu są Niemcy. Część decyzji uzgadniają z próżnymi i patologicznie asertywnymi Francuzami, a część – z zakompleksionymi i bezwzględnyymi Rosjanami. Obu tym niemieckim duetom polska ambicja bardzo przeszkadza (...)⁴¹.

Powodem polskich problemów według autora jest to, że:

Polska znajduje się między dwoma dużymi narodami, których polityczna mentalność oparta jest na uzurpowaniu sobie prawa do kolonizowania sąsiadów. Między dwoma nieuleczalnymi drapieżnikami, którzy w różnych okresach stosują różne metody, by Polskę sobie podporządkować. Nie mamy więc wyboru, zadowolenie się rolą średniaka prowadzi do utraty niepodległości, bez względu na to, czy to średniak osamotniony (jak w dwudziestolecu międzywojennym), czy średniak potulny i kolonizowany (jak w dwudziestopięcioleciu postkomunistycznym). Polska – by istnieć – musi być ambitna, zdeterminowana i konsekwentna w realizowaniu swej racji stanu, jaką jest rola lidera⁴².

Na koniec autor stwierdza:

Dzięki Bogu wkroczyliśmy na drogę budowania w sobie siły, rozumienia, co jest polskim interesem, polską racją stanu. Świętowanie 100-lecia odzyskania niepodległości przypada na czas kolejnej próby zniewolenia, zniszczenia polskiej ambicji i woli życia. Idzie o to, by „znów porządek zapanował w Warszawie”. Ale my, drodzy panowie, będąc przez Opatrzność postawionymi w tym miejscu świata, nie mamy wyjścia – Polska musi być wielka. I będzie⁴³.

Przytoczone wypowiedzi z prasy prawicowej i katolickiej chociaż stanowią tylko niewielką część podobnych opinii, którą można znaleźć w tych mediach, są dla nich reprezentatywne. Jak się one jednak mają do poglądów Jana Pawła II, które zostały w skrócie przedstawione w pierwszej części artykułu na temat zaangażowania Kościoła w integrację europejską?

⁴¹ M. Pawlicki, *Kara za Trójmorze*, „Sieci” 28.12.2017, s. 24–25.

⁴² *Ibidem*, s. 24.

⁴³ *Ibidem*, s. 25.

Kiedy analizuje się powyższe wypowiedzi w sprawie konfliktu rządu polskiego z Unią z powodu kwestionowania przez nią praworządności w Polsce, nie widać prób ze strony prawnicy merytorycznego wyjaśnienia istoty sporu. Natomiast formułowany jest przekaz, że to „zdrajcy ojczyzny” spowodowali problem. Europosel Jacek Saryusz-Wolski uważa, że „obecnego ataku na Polskę nigdy by nie było, gdyby nie zachęty, próśby i wsparcie ze strony opozycji totalnej”:

Gdyby nasza totalna opozycja nie donosiła, gdyby nie domagała się, sufłowała, zebrała, błagała, prosiła, nadzorowała, dyrygowała, gdyby nie Donald Tusk, to w ogóle byśmy dzisiaj o tym nie rozmawiali, bo żadnej akcji przeciw Polsce by nie było. Wobec dużego kraju, jakim jest Polska, takich rzeczy się nie robi. (...) Nasza obecna opozycja nie tylko takie przyzwolenie dała, lecz sama tę akcję wymusiła i wywołała. Dlatego można ją nazywać targowicą. (...) Komisarze w większości mieli już tego dość, opędzali się, widzieli, że nie ma podstaw, że jest silny mandat demokratyczny dla obecnego rządu. Ale byli nagabywani, przymuszani, by działać, by wytaczać działa⁴⁴.

W cytowanych wyżej opiniach ks. prof. Bartnika Unia atakuje Polaków za coś, co jej inne państwa chwala u siebie, np. w sądownictwie⁴⁵. Autor nie wyjaśnia bliżej czytelnikowi, co ma na myśli. Natomiast prezydent Duda też w tym kontekście powoływał się na „mniej demokratyczne” niż w Polsce rozwiązania amerykańskie, gdzie: „W Stanach Zjednoczonych to prezydent wskazuje sędziów Sądu Najwyższego, a opiniuje ich Senat. Środowiska sędziowskie nie mają tam nic do powiedzenia”⁴⁶. „Gazeta Wyborcza” jednak natychmiast zauważa, że nie dodał, iż funkcja sędziego w USA jest dożywotnia (chyba że on sam zrezygnuje), natomiast w Polsce według nowego prawa, wbrew zapisom Konstytucji, która mówi o wieku 70 lat, wiek ten został określony przez Parlament na 65 lat. Dało to możliwość wymiany przez

⁴⁴ *Ten atak na Polskę zamówiła opozycja*, Jacek i Michał Karnowscy rozmawiają z Jackiem Saryuszem-Wolskim, posłem do Parlamentu Europejskiego, ekonomistą, znawcą spraw europejskich, „Sieci” 28.12.2017, s. 29.

⁴⁵ Cz. Bartnik, *op. cit.*

⁴⁶ Oświadczenie Prezydenta RP, 20.12.2017, <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/art,342,oswiadczenie-prezydenta-rp-.html>.

obecną władzę całego składu SN. W USA są wciąż sędziowie mianowani przez Ronalda Reagana, George'a Busha seniora i juniora, Billa Clintona i Baracka Obamę. W tej sytuacji prezydent Trump mógł mianować tylko jednego, a nie wymienić cały skład. Jeśli chodzi o wybór przez polski Sejm sędziów do KRS w pierwszym podejściu większością trzech piątych głosów, ale już za drugim razem zwykłą większością, praktycznie oddaje decyzję w ręce większości parlamentarnej. Prezydent Duda podpisał ustawę, która odwołuje I prezesa SN w środku konstytucyjnej kadencji. Skraca też trwające kadencje członków KRS – również chronione ustawą zasadniczą⁴⁷.

W kontekście powyższych opinii trzeba postawić sobie pytanie, czego dotyczy spór między rządem Polski a UE w zakresie sądów? Uruchomienie artykułu 7.1 w tym wypadku dotyczy podejrzenia naruszenia zasady „trójpodziału władzy”, który to podział jest podstawą istnienia demokracji. Unia Europejska jest wspólnotą państw, w której nie ma miejsca dla państwa, gdzie ten podział jest naruszony. Stąd Białoruś czy Rosja nie mogą być przyjęte do Unii, nawet zakładając, że większość obywateli popiera w wolnych wyborach panującą tam władzę.

W związku z charakterem publikacji, w której znajduje się niniejszy artykuł, warto podkreślić, że zagadnienie trójpodziału władzy wyjaśniał już przed laty na ATK, uczelni, z której wywodzi się UKSW, ks. prof. Stanisław Olejnik, autor pierwszego w języku polskim podręcznika teologii moralnej po Soborze Watykańskim II. Omawiając ustrój demokratyczny, pisał, że najwybitniejszy teoretyk monarchii konstytucyjnej, osiemnastowieczny myśliciel społeczny Monteskiusz, przedstawiciel wczesnego Oświecenia, w swoim głównym dziele *O duchu praw* przedstawił koncepcję organizacji państwa opartej na wyodrębnionych trzech władzach: ustawodawczej, wykonawczej i sądowej.

Te trzy oddzielone od siebie władze powinny według niego wzajemnie się równoważyć. Ten trójczłonowy podział władzy w państwie stał się z czasem jednym z istotnych kryteriów właściwego ładu ustrojowego, dziś utożsamianego z demokracją parlamentarną. W ustroju demokratycznym

⁴⁷ W. Czuchnowski, *Jak manipuluje Andrzej Duda. Sprawdzamy oświadczenie prezydenta punkt po punkcie*, „Gazeta Wyborcza” 21.12.2017.

stanowienie praw należy do parlamentu, kierowanie państwem – do rządu, wykonywanie zaś władzy sądowniczej – do sędziów niezależnych w swym działaniu od rządu. Dodaje przy tym, że podstawowym, choć nie jedynym kryterium demokratyczności w państwach o ustroju parlamentarnym jest również system wyborów (...) oraz – co jest oczywiste – uczciwy sposób ich przeprowadzenia⁴⁸.

Ostatnie stwierdzenie jest niezwykle ważne, bo sądy ostatecznie decydują o ważności wyborów. Stąd też płynie wrażliwość instytucji unijnych na istnienie trójpodziału władzy w państwach członkowskich.

Zagadnienie trójpodziału władzy porusza papież Leon XIII, w *Rerum novarum* – z 1891 r. Jan Paweł II zaś w encyklice *Centesimus annus* z 1991 r., nawiązując do tego, pisał, że do zapewnienia normalnego rozwoju jednostki i społeczeństwa zarówno pod względem duchowym, jak i materialnym potrzebna jest zdrowa teoria państwa.

(...) *Rerum novarum* przedstawia organizację społeczeństwa opartą na trzech władzach – prawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. (...) jest wskazane, by każda władza była równoważona przez inne władze i inne zakresy kompetencji, które by ją utrzymywały we właściwych granicach. Na tym właśnie polega zasada „państwa praworządnego”, w którym najwyższą władzę ma prawo, a nie samowola ludzi⁴⁹.

Nie zajmując stanowiska w sporze polskiego rządu z KE, należy jednak postawić sobie pytanie, czy jest czymś niewłaściwym kontrola ze strony organizacji (którą się dobrowolnie tworzy z innymi państwami) przestrzegania w państwie członkowskim wspólnie ustalonych podstawowych zasad? Czy nazywanie „zdrajcami” i „targowicą” osób, które alarmują o naruszaniu trójpodziału władzy instytucje unijne, da się pogodzić z faktem, że do UE podprowadzał nas Jan Paweł II? Poza tym, przyjmując potrzebę dokonania reformy sądownictwa i zakładając, że ona „uzdrowi patologię” dzięki uczciwości obecnych polityków, powstaje kwestia, jak będzie funkcjonował

⁴⁸ S. Olejnik, *Teologia moralna życia społecznego*, Włocławek 2000, s. 381.

⁴⁹ Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, 1991, p. 44.

stworzony obecnie system po przejściu władzy przez inną opcję? Czy reformując sądy w sposób, w jaki się to obecnie odbywa, brał ktoś pod uwagę maksymę Immanuela Kanta: „postępuj zawsze tak, aby twoje postępowanie mogło stać się prawem powszechnym”?

Podsumowanie

Porównując ze sobą stanowisko Jana Pawła II i polskiej prawicy wobec integracji europejskiej, zauważa się, że dla papieża Unia Europejska jest rodziną narodów, które łączą wspólne korzenie i wartości. Jest ona czymś więcej niż tylko dobrowolnym związkiem państw, które mogą łatwiej prowadzić ze sobą interesy i dbać o swoje bezpieczeństwo.

Jak wynika z powyższej analizy, prawica w Polsce traktuje urzędników unijnych, którzy są reprezentantami poszczególnych państw Europy, jako ciało obce, negatywnie nastawione do katolickiej Polski. Z wypowiedzi polskich polityków, mediów prawicowych oraz części mediów katolickich można wyciągnąć wniosek, że UE nie jest wspólnotą, ale organizacją zewnętrzną w stosunku do Polski, a nawet wrogą. Na pewno poważny konflikt z powodu przyjmowania uchodźców oraz konflikt z powodu praworządności w Polsce źle służy zarówno naszemu krajowi, jak i Unii. Różnice zdań są czymś normalnym między jednostkami czy narodami. Rozwiązanie trudnych kwestii wymaga dobrej woli i umiejętności negocjacji. Niełatwo jednak o rozwiązanie problemu, jeżeli ma się przekonanie, że po drugiej stronie znajdują się nie przedstawiciele naszej Wspólnoty, lecz odwieczni wrogowie, ateści, „lewacy”, chcący zniszczyć katolicki kraj.

Zakwestionowanie z góry solidarności w rozwiązywaniu kryzysu migracyjnego podważa koncepcję europejskiej wspólnoty, którą mieli i ojcowie założyciele, i Jan Paweł II. Koncepcja ta, tak jak w zwykłej rodzinie, zakłada solidarność jej członków. Rodzina czy wspólnota daje członkom poczucie bezpieczeństwa w razie wystąpienia zagrożeń. Państwami, które wymagają takiej pomocy w czasie kryzysu migracyjnego, są Włochy i Grecja. Ze względu na położenie geograficzne są one nieproporcjonalnie obciążone napływem imigrantów. Analizy demograficznego rozwoju Afryki wskazują, że prawdziwy kryzys mamy dopiero przed sobą. Aby stawić mu czoło, potrzeba

sprawnego działania wspólnej Europy. Nie można pomijać też przyczyn, które leżały po wojnie u podstaw integracji Europy. Nie jest nigdzie powiedziane, że pokój mamy zagwarantowany na zawsze.

W dyskursie na temat przyjmowania imigrantów przewija się problem chrześcijańskiej tożsamości Europy zagrożonej przez islam. O ile można zrozumieć obawy przed fanatykami islamskimi wysadzającymi się w powietrze, o tyle nie można się zgodzić na utożsamianie ich z całą społecznością muzułmańską, która ma do nich podobny stosunek jak chrześcijanie, ateści czy wyznawcy innych religii. Niektóre media katolickie w Polsce prowadzą regularne „szkolenie” dla swoich czytelników i słuchaczy z dziedziny islamu w całkowitej sprzeczności z Soborem Watykańskim II oraz wystąpieniami i gestami papieża (ucalowanie Koranu przez Jana Pawła II czy obmycie nóg muzułmanom w Wielki Czwartek przez papieża Franciszka).

Interesujące wypowiedzi zarówno Beaty Szydło, jak i Mateusza Morawieckiego o potrzebie reewangelizacji Europy przez Polskę na pewno ucieczyłyby Jana Pawła II. Powstaje tylko pytanie, czy można to robić w sposób, jaki wybrała polska prawica? Reewangelizacja przez Polskę społeczeństw zachodnich wymagałaby po pierwsze bycia żywym członkiem wspólnoty państw Europy Zachodniej oraz cieszenia się odpowiednim autorytetem moralnym. Jeśli należąc do UE, traktuje się ją nie jako własną wspólnotę, którą się dobrowolnie wybrało i się ją tworzy, ale jako organizację narzucającą swą wolę państwom członkowskim, na pewno nie będzie się miało wpływu na tę wspólnotę.

Jeśli chodzi o obawę przed możliwością utraty chrześcijańskiej tożsamości w związku z przyjmowaniem imigrantów z krajów muzułmańskich, należy stwierdzić, że chrześcijańską tożsamość traci się w momencie odmowy przyjęcia człowieka szukającego schronienia. Gdyby polskiej prawicy rzeczywiście zależało na odbudowie wartości chrześcijańskich w Europie, to nastawiałaby się nie na wzbudzanie lęku przed islamem, ale na wspólną pracę z muzułmanami w sferze tego, co nas łączy. Taka współpraca istnieje np. w Wielkiej Brytanii w obszarze ruchów pro-life czy w USA przy ONZ, gdzie ważne jest wspieranie legislacji zgodnych z moralnością trzech religii odwołujących się do wspólnych biblijnych korzeni.

W kontekście omawianych zagadnień niezwykle aktualne stają się przemyślenia profesorów dawnej ATK i obecnego UKSW, którzy wiele lat

temu widzieli potrzebę pogłębionej refleksji nad integracją Europy, w szczególności prof. Helmuta Jurosa i prof. Anieli Dylus. Publikacje zbiorowe, które się dzięki nim ukazały, zawierają artykuły abpa Józefa Życińskiego, ks. prof. Józefa Tischnera, bpa Tadeusza Pieronka, kard. Józefa Glempa, kard. Franciszka Macharskiego, prof. Andrzeja Zolla i wielu innych wybitnych polskich i zagranicznych specjalistów od problematyki europejskiej. Mogą one teraz służyć do odbudowania wizji Europy Jana Pawła II w naszym społeczeństwie.

Na koniec warto przytoczyć wypowiedź ks. prof. Joachima Piecucha ze Śląska z publikacji pod redakcją prof. Anieli Dylus z 1998 r. Niezwykle trafnie ujmuje on zadania Kościoła ze względu na tendencje integrystyczne prawicy w Polsce i Europie:

Kościół – dzięki swemu uniwersalistycznemu posłannictwu – wskazuje na konieczność otwierania się na inne wspólnoty i grupy etniczne. (...) Kościół przeciwstawia się wszelkim nadużyciom wynikającym z wypaczonej świadomości etnicznej, odrzuca wszelkie formy wrogiego nastawienia do innych i uczy tolerancji dla różnorodności, natomiast udziela wsparcia wszelkim postaciom budowania zdrowej więzi społecznej. (...)

Wobec napięcia pomiędzy zjawiskami globalizacyjnymi i tendencjami integrystycznymi Kościołowi przypada do odegrania szczególnie istotna rola. (...) może pełnić funkcję wyrównawczą i pojednawczą. (...) Kościoły wszystkich konfesji, cała wspólnota chrześcijańska może zatem dać jednoczącej się Europie gwarancję stabilnego rozwoju i pokojowego współżycia nie tylko między narodami, ale także wszystkimi grupami społecznymi⁵⁰.

⁵⁰ J. Piecuch, *Kościół w Europie zjawisk globalizacyjnych i integrystycznych* [w:] *Europa. Zadanie chrześcijańskie*, red. A. Dylus, Warszawa 1998, s. 319–320.